



Kraków ma prawie 2,5 tys. wolno żyjących kotów

2019-08-21

Sześciu rachmistrzów, trzy miesiące ich pracy, tysiące rozmów z mieszkańcami i mamy wyniki liczenia kotów wolno żyjących w Krakowie. Jest ich prawie 2,5 tysiąca - najwięcej w starej części Nowej Huty, starym Podgórzu, na Zwierzyńcu i Dębnikach. Wyniki badań potwierdzają, że populacja tych zwierząt zmniejsza się mimo opieki, jaką zapewniają im mieszkańcy i organizacje działające na ich rzecz.

To pierwsze zakrojone na taką skalę badanie, opierające się na wywiadzie środowiskowym przeprowadzonym wśród mieszkańców Krakowa, na całym jego obszarze. Spis przeprowadzony został na zlecenie Wydziału Kształtowania Środowiska UMK, który zawarł umowy z rachmistrzami spisowymi. Każdy z nich liczył koty w jednym z sześciu obszarów miasta. Podstawą były rozmowy z mieszkańcami, osobami sprawującymi na co dzień opiekę nad kotami wolno żyjącymi, prowadzącymi sklepy, warsztaty, zarządzającymi nieruchomościami, ale także z osobami zamieszkującymi na danym terenie i mogącymi się podzielić własnymi spostrzeżeniami. Pozyskane informacje zostały usystematyzowane i na ich podstawie powstała mapa obrazująca lokalizację oraz gęstość populacji tych zwierząt na terenie całego miasta.

Podczas spisu ustalono, że Kraków zamieszkuje 2416 wolno żyjących kotów, z czego ok. 20 proc. to osobniki wykastrowane lub wysterylizowane. Oczywiście część zwierząt mogła zostać policzona dwa razy, a inne wcale, dlatego szacunkowa liczba waha się między 2000 a 3000 osobników. Najwięcej kotów – 410 doliczono się na terenie Nowej Huty. Wysoko plasują się też Wzgórza Krzesławickie, Dębnyki i Podgórze. Na obrzeżach miasta, w terenach rolniczych (osiedla rolnicze Nowej Huty, Przewóz, Swoszowice, Tynec, Wola Justowska, Stare Bronowice) populacja kotów wolno żyjących jest szczątkowa. Niewiele przebywa też na terenie Prokocimia-Bieżanowa, Kurdwanowa, Piasków, oraz w ścisłym centrum Krakowa (Rynek, Grzegórzki, Kazimierz).

Wszystko wskazuje na to, że za stosunkowo niewielką populację kotów wolno żyjących odpowiada odbywająca się od lat sterylizacja i kastracja tych zwierząt prowadzona zarówno przez Urząd Miasta przy współudziale organizacji społecznych zajmujących się opieką nad zwierzętami, jak i Schroniska dla bezdomnych zwierząt w Krakowie. Winne mogą być też wyniszczające zwierzęta choroby – kocia białaczka czy FIV, a także fakt, że mieszkańcy często – chcąc poprawić koci los – wyłapują zwierzęta i oddają do schroniska, gdzie te czekają na adopcję.

Z badań wynika, że duże nagromadzenie kotów obserwuje się tam, gdzie zwierzęta są regularnie dokarmiane przez cały rok. Tak jest np. na terenach ogródków działkowych, gdzie dodatkowo na koty czekają w zimie specjalne budki. Krakowska populacja kotów wolno żyjących obciążona jest w znacznym stopniu chorobami: świerzbem, kocim katarem, białaczką oraz FIV.

Wyniki badań pozwolą lepiej rozdysonować środki w ramach corocznego Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt w zakresie populacji kotów wolno żyjących. W jego ramach miasto finansuje nie tylko dokarmianie kotów, ale także zabiegi kastracji lub sterylizacji, szczepienia na



wściekliznę i koci katar, zakup środków przeciw pasożytom czy budek, w których przetrwają zimę. W tym roku miasto przeznaczyło na ten cel blisko 125 tys. zł. Sporządzona mapa pozwoli racjonalnie podejść zwłaszcza do tematu dokarmiania czy właściwej lokalizacji budek. Dzięki niej łatwiej też będzie odłowić osobniki, które zostaną poddane zabiegom uniemożliwiającym rozmnażanie.

Liczbę kotów na terenie poszczególnych dzielnic przedstawia poniższa tabela: